

Przemysław Kantyka

O uzdrowieniu relacji katolicko-prawosławnych – z okazji wizyty papieża Benedykta u patriarchy Bartłomieja

Kieleckie Studia Teologiczne 6, 67-80

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Przemysław Kantyka – Lublin – Kielce

O UZDRAWIANIU RELACJI KATOLICKO-PRAWOSŁAWNYCH – Z OKAZJI WIZYTY PAPIEŻA BENEDYKTA U PATRIARCHY BARTŁOMIEJA

Pierwsza wizyta Benedykta XVI w Turcji na przełomie listopada i grudnia 2006 r. na krótki czas zwróciła na siebie uwagę światowych mediów. Przypadła wszakże niedługo po – na ogół nie zrozumianym przez światową opinię publiczną (w tym szczególnie w krajach muzułmańskich) – przemówieniu Ojca Świętego na Uniwersytecie w Ratyzbonie, w którym odniósł się do roli religii we wprowadzaniu pokoju lub przemocy¹. Śledzono więc każdy krok Papieża, rozpisując się o spotkaniu z władzami Turcji, o pobycie w Błękitnym Meczece, o chwili zadumy w przekształconej na muzeum świątyni Hagia Sofia. I może dlatego nieco w cieniu pozostał główny cel tej wizyty: spotkanie z patriarchą ekumenicznym Bartłomiejem I. A przecież wizyta biskupa Rzymu w Ekumenicznym Patriarchacie Konstantynopola to dla chrześcijan wydarzenie ważne. Stanowi bowiem krok w stronę jedności, kolejny gest uzdrawiania kościelnych relacji katolicko-prawosławnych.

1. Początki dialogu: Paweł VI i Atenagoras I

Zanim Benedykt XVI został z wielką radością i nie ukrywaniem wzruszeniem powitany przez patriarchę Bartłomieja I, ich poprzednicy, papież Paweł VI i patriarcha Atenagoras I, spotkali się w Jerozolimie, na Świętej Ziemi narodzin Chrystusa i chrześcijaństwa. Po tamtym spotkaniu nastąpiła wymiana listów, ogłoszona w *Tomos Agapis*, świadcząca o „głębokiej więzi, która ich połączyła, a której odzwierciedleniem jest relacja między siostrzanymi Kościołami Rzymu i Konstantynopola”².

¹ Por. Benedykt XVI, *Wiara, rozum i uniwersytet – wspomnienia i refleksje*, OsRomPol 11 (2006), s. 25–29.

² Benedykt XVI, *Dążymy do pełnej jedności w wierze*. Homilia Papieża wygłoszona podczas Boskiej Liturgii w kościele patriarchalnym, OsRomPol 2 (2007), s. 25.

Dnia 7 grudnia Roku Pańskiego 1965 według kalendarza gregoriańskiego, w przededniu ostatniej sesji Soboru Watykańskiego II w Bazylice św. Piotra w Watykanie i jednocześnie w patriarszym kościele św. Jerzego w Fanarze doszło do niezwyklej wagi wydarzenia o znaczeniu kościelnym i ekumenicznym. Papież Paweł VI i patriarcha Atenagoras I ogłosili wymazanie ekskomunik z 1054 r. z życia i pamięci Kościołów. Był to symboliczny, ale jakże ważny zwrot w stosunkach pomiędzy Wschodem i Zachodem chrześcijaństwa, otwierający drogę do dalszego zbliżenia.

2. Ćwierćwiecze dialogu: pontyfikat Jana Pawła II

Potrzeba było wiele lat przygotowań, aby 30 listopada 1979 r. papież Jan Paweł II we wspólnej deklaracji z patriarchą ekumenicznym Dimitriosem I mogli ogłosić rozpoczęcie oficjalnego dialogu pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim i Kościołem prawosławnym. Jednocześnie dialog katolicyzmu rzymskiego i prawosławia w swym zamierzeniu miał odegrać szerszą rolę na płaszczyźnie ekumenicznej:

Celem dialogu teologicznego jest nie tylko postęp w kierunku przywrócenia pełnej wspólnoty między siostrzanymi Kościołami, katolickim i prawosławnym, ale również wniesienie wkładu w dialog coraz powszechniej prowadzony w poszukującym jedności świecie chrześcijańskim³.

Cytowana deklaracja zawiera także wytyczne odnośnie do samej natury dialogu, niejako programowe *credo* dialogów ekumenicznych. Dialog ekumeniczny ma więc być „dialogiem miłości”, ma być „zakorzeniony w pełnej wierności jednemu Panu, Jezusowi Chrystusowi i Jego woli w odniesieniu do Jego Kościoła”. Ponadto, tak prowadzony dialog ma otwierać drogę do poznania wzajemnych pozycji teologicznych i przez to przyczynić się do wypracowania nowej postawy wobec przeszłości obu Kościołów. Jego pierwszym owocem ma być „oczyszczenie zbiorowej pamięci Kościołów” jako warunek dalszego postępu na drodze do jedności.

Swoimi wypowiedziami Jan Paweł II wskazywał też na właściwe eklezjologiczne postrzeganie wzajemnych relacji katolicyzmu i prawosławia. Wskazanie takie znalazło się choćby w przemówieniu papieża w Białymstoku podczas czwartej pielgrzymki do Polski w 1991 r.: „Dziś widzimy jaśniej i lepiej rozu-

³ Jan Paweł II i patriarcha Dymitrios I, *Deklaracja ekumeniczna. Fanar 30.11.1979*, AAS 71 (1979), s. 1603–1604. Tekst polski: *Ut unum. Dokumenty Kościoła katolickiego na temat ekumenizmu*, wyd. S. C. Napiórkowski, Lublin 1982, s. 89–90.

miemy, że nasze Kościoły są Kościołami siostrzanymi. Powiedzenie *Kościół siostry* – to nie tylko zwrot grzeckościowy, ale podstawowa kategoria ekumeniczna eklezjologii. Na niej winny się opierać wzajemne relacje między **wszystkimi** [podkr. moje – P. K.] Kościołami (...)⁴. Szkoda, że interpretacja tej kategorii eklezjologicznej została w kilka lat później zawężona przez *Notę Kongregacji Nauki Wiary*⁵.

W czasie pontyfikatu Jana Pawła II nie brakowało też doniosłych gestów o znaczeniu ekumenicznym. Takim było niewątpliwie (30 listopada 2000 r.) przekazanie greckiej wspólnoty prawosławnej kościoła św. Teodora na rzymskim Palatynie czy przekazanie Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej ikony Matki Boskiej Kazańskiej (24 sierpnia 2004 r.) przez delegację watykańską na czele z kard. Walterem Kasperem. Nie mniej ważnym wydarzeniem było też przekazanie (27 listopada 2004 r.) Bartłomiejowi I relikwii jego dwóch świętych poprzedników na stolicy patriarszej w Konstantynopolu: św. Grzegorza z Nazjanzu i św. Jana Chryzostoma.

Jan Paweł II wielokrotnie wyrażał swe pragnienie udania się z pielgrzymką do Rosji. Pomimo kilkukrotnych zaproszeń ze strony władz państwowych Federacji Rosyjskiej do tej wizyty jednak nigdy nie doszło. Brakowało zaproszenia ze strony Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej.

Już w pierwszej Encyklice *Redemptor hominis*⁶ Jan Paweł II wyraźnie potwierdził zaangażowanie ekumeniczne Kościoła rzymskokatolickiego:

nie widzimy na tym etapie dziejów chrześcijaństwa i dziejów świata innej możliwości wypełnienia powszechnego posłannictwa Kościoła w dziedzinie ekumenicznej, jak tylko tę, aby rzetelnie, wytrwale, pokornie i odważnie zarazem szukać dróg zbliżenia i jedności (...). Musimy jej więc szukać bez względu na to, jakie trudności na tych drogach mogą się pojawić i spiętrać⁷.

Tą wypowiedzią papież nakreślił drogę rzetelnego i otwartego dialogu, którą za jego pontyfikatu miał podążać Kościół katolicki. Dialog ten, w rozumieniu Jana Pawła II, powinien prowadzić przede wszystkim do wspólnego odnajdowania prawdy, nie zaś do jej ustalania, wypracowania czy osiągania w wyniku kompromisu. Prawdziwy dialog nie ma nic wspólnego z negocjowaniem wspól-

⁴ Por. S. C. Napiórkowski, *Od tolerancji do akceptacji. Ekumenizm czwartej pielgrzymki Jana Pawła II do Ojczyzny*, w: L. Górka, S. C. Napiórkowski, *Kościół czy Kościół. Wybrane zagadnienia z ekumenizmu*, Warszawa 1995, s. 240–245.

⁵ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Nota w sprawie posługiwania się wyrażeniem „Kościół siostrzane”*, „Biuletyn KAI” 2000, nr 51, s. 24–25.

⁶ Por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, Poznań 1979.

⁷ *Redemptor hominis*, 6.

nego stanowiska, gdzie każda ze stron chce przeforsować swoje racje i pójść na jak najmniejsze ustępstwa. Nie można bowiem zredukować wymagań Ewangelii do niezbędnego minimum, uznawanego przez wszystkie Kościoły. Przeciwnie, chodzi raczej o próbę spojrzenia na tę samą prawdę wiary oczyma partnera dialogu. Dialog nie tworzy prawdy, lecz jej poszukuje, by ją odkryć i wspólnie na nowo odczytać. Dlatego też, według Jana Pawła II

prawdziwa działalność ekumeniczna oznacza otwartość, zbliżenie, gotowość dialogu, wspólne szukanie prawdy w jej pełnym znaczeniu ewangelicznym i chrześcijańskim, ale żadną miarą nie oznacza i nie może oznaczać zacierania granic tej prawdy wyznawanej i nauczanej przez Kościół⁸.

Ponadto, zdaniem papieża, dialog ekumeniczny ma charakter wspólnego poszukiwania prawdy, szczególnie w tym, co dotyczy Kościoła. Łączy się on ściśle z modlitwą, która stanowiąc warunek dialogu, staje się również jego owocem. Toteż sam dialog spełnia również „funkcję rachunku sumienia” i w ten sposób sam zmienia się w „dialog nawrócenia” czy „dialog zbawienia”⁹. Tak rozumiany dialog otwiera braciom i siostram, żyjącym we wspólnotach nie będących ze sobą w pełnej komunii, wewnętrzną przestrzeń, w której Chrystus, „Źródło jedności Kościoła, może skutecznie działać mocą swego Ducha Parakleta”¹⁰. Nie wystarczy jednak satysfakcja z dotychczasowych rezultatów i wypracowanych osiągnięć doktrynalnych. One „nie mogą wystarczyć sumieniu chrześcijan”, bowiem celem naszych dążeń jest nie tyle wzajemne zbliżenie, lecz „ponowne ustanowienie widzialnej jedności wszystkich ochrzczonych”¹¹.

Sam urząd Biskupa Rzymu, który sprawuje prymat uniwersalny, stanowi delikatne zagadnienie wszystkich dialogów ekumenicznych z udziałem Kościoła rzymskokatolickiego. Już papież Paweł VI wskazywał na świadomość tej trudności, określając w przemówieniu do Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan papieństwo jako „największą przeszkodę na drodze ekumenizmu”¹². Nic więc dziwnego, że temat prymatu papieskiego zajmuje również ważne

⁸ Tamże.

⁹ Encyklika „*Ut unum sint*” Ojca Świętego Jana Pawła II o działalności ekumenicznej, Watykan 1995, 34, 35.

¹⁰ Tamże, 35.

¹¹ Tamże, 77.

¹² „Le Pape, Nous le savons bien, est sans doute, l'obstacle le plus grave sur le route de l'œcuménisme. Que dirons-Nous? Devrons-Nous en appeler, une fois de plus, aux titres qui justifient Notre mission? Devrons-Nous, une fois encore, tenter de la présenter dans ses termes exacts, telle réellement qu'elle veut être: principe indispensable de vérité, de charité, d'unité? Mission pastorale de direction, de service et de fraternité, qui ne conteste la liberté et l'honneur à aucune personne ayant une

miejsce w ekumenicznym nauczaniu Jana Pawła II. Papież zdaje sobie sprawę z oczekiwań innych chrześcijan, aby „znalazł taką formę sprawowania prymatu, która nie odrzucając bynajmniej istotnych elementów tej misji, była by otwarta na nową sytuację”¹³. Szczególnej wagi wydaje się być skierowana przy tej okazji prośba do pasterzy i teologów innych Kościołów, by wspólnie, na drodze dialogu, poszukiwać „takich form sprawowania owego urzędu, w których możliwe będzie realizowanie uznawanej przez jednych i drugich posługi miłości”¹⁴.

Dialog ekumeniczny nie jest celem samym w sobie. Nie jest nim również jedynie wzajemne poznanie się, a nawet wspólna modlitwa. Wspólnym celem powyższych jest ustanowienie pełnej jedności rozdzielonych dotąd wspólnot. W drodze do jedności nie należy ograniczać się do dialogu teologicznego i wspólnej modlitwy, lecz podejmować wszelkie możliwe formy współpracy, ponieważ „jedność działania prowadzi do pełnej jedności wiary” i „wyraża to zespolenie, które chrześcijan wzajem łączy”¹⁵.

3. Trudności ekumenicznej drogi

Euforia pierwszych lat posoborowych, w których rozpoczęto z dużym rozmachem dialogi doktrynalne – tak na forum światowym, jak i w wielu miejscach na planie lokalnym – pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim a innymi Kościołami i Wspólnotami kościelnymi, ustąpiła miejsca przeświadczeniu o konieczności kontynuowania żmudnego dialogowania, niezależnie od niewielkiej ilości spektakularnych efektów. Okazało się bowiem, że prace komisji teologicznych są trudniejsze i bardziej czasochłonne, niż można to było przypuszczać, a opracowanie jednych kwestii i nawet osiągnięcie w wielu miejscach konsensusu czy zgodności podnosi nowe problemy, bez rozwiązania których nie można jeszcze mówić o pełnej zgodności w wierze.

Słynna już maksyma Karla Bartha: „My, chrześcijanie, wierzymy wprawdzie wciąż inaczej, ale nie w Innego” prowadzi nas w konsekwencji do uświadamienia stanu – wedle wyrażenia Jana Pawła II – faktycznie posiadanej, acz

position légitime dans l'Église de Dieu, mais bien plutôt protège les droits de tous et ne réclame d'autre obéissance que celle qui est requise des enfants d'une même famille? Il ne Nous est pas facile de faire Notre apologie”. Paulus VI, *Allocutio, Emo Patri Cardinali Praesidi, Moderatoribus, Membris, Consultoribus et Officialibus Secretariatus ad fovendam Christianorum unitatem, qui Romae annum conventum haberunt*, 26 kwietnia 1967 r., AAS 59 (1968), s. 498.

¹³ *Ut unum sint*, 95.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, 40.

jeszcze nie doskonałej *komunii* pomiędzy Kościołami. Pozytywną ewolucję wzajemnego nastawienia Kościołów do siebie zawdzięczać należy niewątpliwie również konsekwentnemu prowadzeniu przez nie dialogu ekumenicznego, i to mimo przeszkód, jakie nieustannie się pojawiają. Trudności w prowadzeniu dialogu są różnorodnej natury: teologiczne i praktyczne, przy czym podział ten nie jest całkowicie rozłączny, a poszczególne zagadnienia wzajemnie się przenikają¹⁶.

Niemalą trudność stanowi ugruntowane niekiedy (zwłaszcza w wielkich wyznaniach, jak katolicyzm czy prawosławie) przekonanie, że to właśnie *nasz* Kościół najlepiej zachował w sobie historyczną ciągłość Kościoła Chrystusowego i najpełniej w Nim trwa. Nie do pogodzenia wydają się bowiem wzajemnie wykluczające się roszczenia do bycia jedyną najwierniejszą historyczną realizacją jedynego Kościoła Chrystusowego, niepodzielnego i niepodzielonego w swej naturze, jak Chrystus nie może być podzielony. W taki rodzaj *samopostrzegania* własnego kręgu wyznaniowego wpisuje się również tendencja do *konfesjonalizmu*, której konsekwencją jest utwardzanie stanowisk w konfesyjnym rozumieniu kwestii teologicznych, by wspomnieć np.: *Filioque*, pełnia / braki eklezjalności, Eucharystia, natura i funkcja posługiwań oraz wiele innych zagadnień.

Istnieją ponadto czynniki, które mogą skutecznie zablokować merytoryczny dialog teologiczny. Do trudności, które skutecznie wyhamowały dialog katolicko-prawosławny należy zaliczyć podnoszoną przez prawosławnych jako nie rozwiązana kwestię *uniatyzmu*¹⁷, jako realizowaną w przeszłości eklezjologiczną koncepcję powrotu do jedności przez przyłączenie do Kościoła rzymskokatolickiego części innych Kościołów na zasadzie unii kościelnych. Odradzanie się Kościoła grekokatolickiego po okresie prześladowań komunistycznych niejednokrotnie staje się przyczyną lokalnych konfliktów z Kościołem prawosławnym, a dążenie grekokatolików do ustanowienia swojego patriarchatu w Kijowie – na obecnym przynajmniej etapie relacji ekumenicznych – wydaje się przekraczać możliwości akceptacji ze strony Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej¹⁸.

Z działalnością duszpasterską Kościoła rzymskokatolickiego na terenach tradycyjnie prawosławnych wiąże się z kolei oskarżenie o uprawianie prozelityzmu i ekspansję misyjną. Kościół prawosławny bowiem wysuwa roszczenia wobec tzw. *terytorium kanonicznego*, czyli geograficznych terenów o tradycyjnych

¹⁶ Por. A. Nossol, *Teologiczne przeszkody na drodze do jedności dzisiaj*, CT 62 (1992), nr 4, s. 69–72.

¹⁷ Por. W. Hryniewicz, *Przeszłość zostawić Bogu. Unia i uniatyzm w perspektywie ekumenicznej*, Opole 1995; Z. Glaeser, *Uniatyzm jako przeszkoda na drodze katolicko-prawosławnego pojednania*, w: *Ekumenizm na progu trzeciego tysiąclecia*, red. P. Jaskóła, Opole 2000, seria: „Ekumenizm i integracja” 2, s. 351–368.

¹⁸ Por. J. Tofiluk, *Ekumenia w sytuacji wolności Europy Środkowo-Wschodniej*, w: *Ku duchowej integracji Europy*, red. A. Kaim, P. Kantyka, Lublin 2005, seria: „Teologia w dialogu” 11, s. 31–39.

wpływach prawosławia, na których nie mieliby prawa pozyskiwania wiernych przez swą działalność duszpasterską duchowni innych wyznań. Rosyjska Cerkiew Prawosławna wyjątkowo źle przyjęła ustanowienie przez Jana Pawła II w 2002 r. czterech diecezji rzymskokatolickich na terenie Federacji Rosyjskiej.

W dialogu z prawosławiem, po okresie regularnej pracy Komisji Dialogu, nastąpił kilkuletni impas. Pomimo wielkiej doktrynalnej bliskości naszych Kościołów, po okresie budzącego nadzieję rozwoju i przygotowaniu kilku cennych dokumentów, dalszy dialog był skutecznie blokowany przez nieustanne podnoszenie przez prawosławnych problemu uniatyzmu i prozelityzmu¹⁹. Dopiero jesienią 2006 r. ponownie zebrała się w Belgradzie Rzymskokatolicko-Prawosławna Komisja Teologiczna, by wznowić zawieszony od kilku lat dialog.

Dla nadania dialogowi ekumenicznemu nowego rozmachu i nowej energii potrzebne jest wypracowanie i – możliwie – zaakceptowanie przez wszystkie strony dialogu swoistego *ethosu* ekumenicznego. Kardynał Walter Kasper, prefekt Papieskiej Rady ds. Jedności Chrześcijan, zaproponował następujący opis *ethosu* właściwego *ekumenizmowi życia*:

zaniechanie jakiegokolwiek formy prozelityzmu otwartego lub utajonego, świadomość, że każda decyzja podjęta w naszym Kościele dotyczy równocześnie naszego partnera, leczenie ran naszej historii przez oczyszczenie pamięci, recepcja rezultatów dialogów dotychczas osiągniętych, a często za mało znanych²⁰.

4. Watykan w Fanarze, czyli Benedykt XVI u Bartłomieja I

Gdy Jan Paweł II „powrócił do domu Ojca”, a kolejnym papieżem wybrano kardynała Josepha Ratzingera, nie tylko Kościół rzymskokatolicki, ale i całe niemal chrześcijaństwo czekało na określenie drogi, jaką ma zamiar kroczyć nowy Biskup Rzymu. Benedykt XVI, już w przemówieniu inauguracyjnym posługę następcy św. Piotra, zadeklarował niezłomne dążenie do jedności chrześcijan i uczynił z niego priorytet swojego pontyfikatu.

¹⁹ Por. W. Hryniewicz, *Kościół siostrzane. Dialog katolicko-prawosławny 1980–1991*, Warszawa 1993; tenże, *Myśleć razem z innymi. Doświadczenia teologa w dialogu z prawosławiem*, w: *Tożsamość i dialog. Materiały seminarium wykładów dogmatyki poświęcone potrzebie recepcji wyników międzywyznaniowych dialogów doktrynalnych w wykładach z teologii dogmatycznej. Opole – Kamień Śląski 6–7.11.1996*, Opole 1997, s. 23–44.

²⁰ W. Kasper, *Zaangażowanie ekumeniczne Kościoła katolickiego*, „*Studia i Dokumenty Ekumeniczne*”, 1 (2003), s. 31.

Kilkanaście miesięcy później stało się możliwe przybycie papieża do starożytnej stolicy wschodniego chrześcijaństwa – niegdyś Bizancjum, potem Konstantynopola, a dziś tureckiego Sztambułu. Papież udał się z wizytą do Patriarchy Ekumenicznego na obchody święta Św. Andrzeja Apostoła. 30 listopada Benedykt XVI stanął u wrót prawosławnej katedry św. Jerzego na stambulskim Fanarze, siedzibie patriarchatu. Wyraźnie wzruszony patriarcha Bartłomiej I witał go u wejścia do świątyni, a nastrój wzruszenia i radości, a także podniosłość tej chwili malowały się na twarzach biskupów, duchowieństwa i wiernych. Patriarcha zaprowadził Papieża do specjalnego tronu znajdującego się w pobliżu ikonostasu.

Przed odmówieniem Symbolu Wiary Benedykt XVI podszedł do stojącego przed carskimi wrotami Bartłomieja I i wtedy obydwaj zwierzchnicy wymienili braterski pocałunek pokoju. Po zakończeniu celebracji hierarchowie ogłosili homilie – Bartłomiej I w języku greckim, natomiast Benedykt XVI po angielsku. Patriarcha powiedział na zakończenie swojego przemówienia:

Z naszych serc wypływa szczególne i gorące dziękczynienie miłosiernemu Bogu za to, że dziś z okazji święta Apostoła, który jest założycielem i patronem tego Kościoła, przy sprawowaniu Boskiej Liturgii jest obecny wśród nas Biskup pradawnego Rzymu, świątobliwy brat Benedykt XVI wraz ze swą czcigodną św. Jęszcze raz z wdzięcznością go pozdrawiamy, widząc w jego obecności Boże błogosławieństwo, przejaw miłości braterskiej i szacunku okazanego naszemu Kościołowi, znak naszej wspólnej woli, by bez wahania nadal podążać, w duchu miłości i wierności, do prawdy Ewangelii i wspólnej tradycji świętych Ojców, aby **przywrócić pełną jedność naszych Kościołów** [podkr. moje – P. K.]: taka jest wola Chrystusa i takie jest Jego polecenie. Niech się tak stanie²¹.

Patriarcha, nawiązując do znaczenia Boskiej Liturgii, podkreślił, że z żalem wyznaje, iż obydwaj zwierzchnicy nie są jeszcze w stanie wspólnie, w jedności, celebrować świętych sakramentów.

Następnie zabrał głos papież Benedykt XVI:

Moja dzisiejsza obecność tutaj ma służyć odnowieniu w tym samym duchu wspólnego zaangażowania w dążenie do przywrócenia z pomocą łaski Bożej – pełnej komunii pomiędzy Kościołem Rzymu i Kościołem Konstantynopola. Mogę was zapewnić, że Kościół katolicki gotów jest **uczynić wszystko, co możliwe** [podkr. moje – P. K.], aby przezwyciężyć przeszkody i poszukiwać wraz z prawosławnymi braćmi i siostrami, coraz skuteczniejszych środków pasterskiej współpracy, służącej temu celowi²².

²¹ Bartłomiej I, *Liturgia przypomina nam o potrzebie jedności*. Homilia Patriarchy Bartłomieja I wygłoszona podczas Boskiej Liturgii, OsRomPol 2 (2007), s. 27.

²² Benedykt XVI, *Dążymy do pełnej jedności w wierze*, art. cyt., s. 25.

Benedykt XVI z pełną szczerością odniósł się także do jednej z podstawowych przeszkód na drodze ekumenicznego katolicko-prawosławnego pojednania: „Kwestia powszechnej posługi Piotra i jego Następców stała się, niestety, przyczyną rozbieżności między nami, którą mamy nadzieję przezwyciężyć, między innymi dzięki dialogowi teologicznemu, ostatnio na nowo podjętemu”²³.

Papież odniósł się w ten sposób do kolejnej tury dialogu, który po kilkuletniej przerwie udało się wznowić jesienią 2006 r. W Serbii odbyło się dawno oczekiwane zebranie Międzynarodowej Komisji Mieszanej ds. Dialogu pomiędzy Kościołem Rzymskokatolickim i Prawosławnym. Jednym z zaplanowanych tematów było właśnie zagadnienie *soborności* i autorytetu czy władzy w Kościele, w tym również najbardziej ekumenicznie delikatne zagadnienie powszechnej posługi Biskupa Rzymu.

Znamienne, że już w pierwszym swym przemówieniu Benedykt XVI udzielił wyraźnego wsparcia pracom komisji, przypominając pokorną prośbę swego poprzednika Jana Pawła II z Encykliki *Ut unum sint*:

Papież Jan Paweł zaprosił do podjęcia braterskiego dialogu, którego celem miało być znalezienie sposobów sprawowania posługi Piotrowej, z poszanowaniem jej istoty i natury, tak aby „realizować uznawaną przez jednych i drugich posługę miłości” (*Ut unum sint* 95). Dziś pragnę przypomnieć i ponowić to zaproszenie²⁴.

Po zakończeniu liturgii, oklaskiwani przez zgromadzonych na dziedzińcu patriarchy, Benedykt XVI wraz z Bartłomiejem I przeszli do jego siedziby i ze znajdującego się na drugim piętrze balkonu udzielili błogosławieństwa wiernym: Papież po łacinie, a Patriarcha po grecku.

Ważnym wydarzeniem dalszej części spotkania było podpisanie i odczytanie wspólnej *Deklaracji* obydwu zwierzchników. Kardynał Walter Kasper – przewodniczący Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan, odczytał *Deklarację* w języku francuskim, zaś przedstawiciel Patriarchatu Ekumenicznego odczytał ją w języku angielskim.

Co zawiera *Deklaracja*, której podpisanie pokazywane i omawiane było tego dnia we wszystkich mediach? Rozpoczyna się od dziękczynienia Bogu, który „raz jeszcze pozwala nam wyrazić przez modlitwę i dialog naszą radość z tego, że czujemy się braćmi, oraz odnowić wspólne zobowiązanie do dążenia do pełnej jedności”. Zaraz potem znajduje się prośba do Ducha Świętego, by pomógł „przygotować wielki dzień przywrócenia pełnej jedności”²⁵.

²³ Tamże, s. 26.

²⁴ Tamże.

²⁵ *Wspólna deklaracja Papieża Benedykta XVI i Patriarchy Bartłomieja I*, OsRomPol 2 (2007), s. 28.

Dalsza część *Deklaracji* zawiera wspomnienie dotychczasowych spotkań papieża i patriarchów ekumenicznych, a także doniosły akt zniesienia anatem, „które przez stulecia wywierały negatywny wpływ na stosunki między naszymi Kościołami”²⁶. Odnosi się również do prac Międzynarodowej Komisji ds. Dialogu, która niedługo przed stambulskim spotkaniem wznowiła działalność. „Jesteśmy zdecydowani wspierać nieustannie (...) pracę komisji”²⁷ – zadeklarowali razem hierarchowie.

W *Deklaracji* dokonano się jednak i coś więcej, niż tylko odniesienie się do wzajemnych relacji pomiędzy Kościołami Rzymu i Konstantynopola. Oto bowiem w dalszej części dwaj zwierzchnicy najczcigodniejszych stolic chrześcijaństwa razem zabrali głos w sprawach współczesnego świata, stwierdzając konieczność dawania czytelnego, wspólnego chrześcijańskiego świadectwa wobec „narastającej fali sekularyzacji, relatywizmu, czy wręcz nihilizmu, przede wszystkim w świecie zachodnim”²⁸.

Benedykt XVI i Bartłomiej I wskazali wspólnie na potrzebę poszanowania praw osoby ludzkiej, wolności religijnej, na potrzebę otwartości na różnorodne tradycje kulturowe i religijne, na potrzebę niesienia pomocy tam, gdzie żyją chrześcijanie zmagający się z wieloma trudnościami, zwłaszcza takimi, jak „ubóstwo, wojna i terroryzm, ale także różne formy wyzysku ubogich, emigrantów, kobiet i dzieci”²⁹. Ujęli się za świętością każdego życia, a także za cierpieniem Ziemi Świętej, gdzie „od wielu stuleci żyje rzesza naszych braci chrześcijan”; podkreślili też niezbędność wysiłków na rzecz zachowania środowiska naturalnego – ochrony Bożego stworzenia³⁰.

W tej wspólnej *Deklaracji* ogromna część chrześcijaństwa przemówiła oto wspólnym głosem. Siły tego faktu nie można nie docenić. Uzasadnione więc jest postawienie pytania:

5. Czy blisko nam już do jedności?

Pomimo wzniosłości wydarzenia wydaje się, że wizyta papieża w Konstantynopolu nie przynosi jeszcze przełomu w stosunkach katolicko-prawosławnych, choć zwiastuje ich ocieplenie, a może nawet coś więcej. „Przełomu nie widzę” – komentował spotkanie Benedykta XVI z Bartłomiejem I ks. prof. Wacław Hryniewicz, wieloletni uczestnik prac Międzynarodowej Komisji Mieszanej ds. Dialogu

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże.

²⁸ Tamże.

²⁹ Tamże, s. 29.

³⁰ Tamże.

Katolicko-Pravosławnego – ale i „nie ma chyba powodu do wielkiego rozczarowania”³¹. Można pokusić o wskazanie przyczyn tego stanu rzeczy. Jest ich kilka.

Po pierwsze – na ile można mówić o wizycie Benedykta XVI jako o złożonej całości prawosławiu, w sytuacji gdy poszczególne patriarchaty prawosławne i Kościoły krajowe – autokefalie – zachowują swoją jurysdykcyjną odrębność i niezależność. W świecie prawosławia Konstantynopol odgrywa pierwszorzędną rolę w prymacie czci i honoru, nie zaś w kwestii jurysdykcyjnej. W bezpośredniej jurysdykcji Konstantynopola jest ok. 7 mln wiernych w europejskiej części Turcji oraz w północnej Grecji i na wyspach. Liczebniejszy – ok. 10 mln wiernych – jest Grecki Kościół Prawosławny, którego zwierzchnik, arcybiskup Christodulos, przyjmujący u siebie papieża Jana Pawła II i składający wizyty w Rzymie, sam musi się liczyć z niechęcią do dialogu ekumenicznego ze strony konserwatywnych środowisk prawosławnych. Mnisi jednego z monastyrów na świętej górze Athos już dawno wymówili posłuszeństwo patriarsze za jego kontakty z katolickim papieżem i do tej pory zwierzchności tej nie chcą uznać.

Po drugie – nie można chyba łatwo liczyć na to, by Patriarchat Moskiewski łatwo zgodził się na rzeczywiste reprezentowanie światowego prawosławia przez patriarchę Konstantynopola. Ciągłe przecież pokutuje jeszcze w świadomości prawosławia rosyjskiego teoria „trzeciego Rzymu” (stary Rzym = Rzym, nowy Rzym = Konstantynopol, trzeci Rzym = Moskwa).

Pretensje te nie są całkowicie do zlekceważenia, wzięwszy pod uwagę chociażby liczbę wiernych prawosławnych, będących w jurysdykcji konstantynopolikańskiej i moskiewskiej: jest ona wielokrotnie większa po stronie Moskwy – ok. 160 mln wiernych. Trzeba stwierdzić jasno, że uzdrowienia relacji międzykościelnych pomiędzy katolicyzmem a prawosławiem nie da się osiągnąć bez aktywnego zaangażowania Cerkwi Rosyjskiej. Tu jednak – paradoksalnie – może pomóc każde zbliżenie Rzymu z którymś z Kościołów prawosławnych, a szczególnie z czcigodną stolicą św. Andrzeja Apostoła. I choć klucz do uzdrowienia katolicko-prawosławnych relacji nie leży wyłącznie w Moskwie, to jednak podniesienie kontaktów Rzym – Konstantynopol na tak wysoki poziom międzykościelnej przyjaźni, z jakim mieliśmy do czynienia podczas ostatniej pielgrzymki Benedykta XVI, nie może pozostać bez echa także w niegreckim prawosławiu.

Po trzecie – należy dać czas Komisji Mieszanej ds. Dialogu na wypracowanie uzgodnień na temat soborności i autorytetu czy władzy w Kościele. Szczególnie wrażliwym ekumenicznie problemem, z którym musi uporać się komisja, jest zagadnienie powszechnej posługi Biskupa Rzymu, którą prawo-

³¹ W. Hryniewicz, *Siostry i stół. Benedykt u Bartłomieja – przełom, rozczarowanie czy początek nowej nadziei? Z ks. prof. Wacławem Hryniewiczem, teologiem, rozmawia Józef Majewski*, TPow 50 (2996) z 4 grudnia 2006 r., s. 11.

sławni od zawsze postrzegali inaczej niż katolicy. Rozwój orzeczeń doktrynalnych na temat papieństwa, podjętych przez Kościół rzymskokatolicki szczególnie na Soborze Watykańskim I, dokonał się już w sytuacji podziału Wschodu i Zachodu chrześcijaństwa. Chrześcijański Wschód nie uczestniczył więc w podejmowaniu tak ważkich decyzji. Trudno zatem się dziwić, że zdogmatyzowane na Soborze Watykańskim I prerogatywy Biskupa Rzymu są mu obce. Szczególną trudność stanowią tu orzeczenia o powszechnym prymacie jurysdykcji oraz o nieomyślności papieskich wypowiedzi *ex cathedra*.

* * *

Liczymy, że za wielkimi gestami ekumenicznej przyjaźni i po wypracowaniu przez Komisję Dialogu satysfakcjonujących obie strony rozwiązań będą mogły nastąpić międzykościelne akty uznania pełnej komunii kościelnej, a co za tym idzie: spotkamy się wspólnie przy jednym stole Eucharystii. Będziemy wtedy zanosić dziękczynną modlitwę słowami Psalmu 133³²:

Oto jak to dobrze i jak miło,
gdy bracia mieszkają razem.
To jest jak olejek wyborny na głowie,
co spływa na brodę, na brodę Aarona,
która sięga skraju jego szaty.
To jest jak rosa Hermonu,
co spada na wzgórza Syjonu.
Bo wtedy zsyła PAN błogosławieństwo
i życie na wieki.

Summary

ABOUT HEALING THE ROMAN CATHOLIC-ORTHODOX RELATIONS – ON THE OCCASION OF POPE BENEDICT’S VISIT TO PATRIARCH BARTHOLOMEW

After a millennium of division, Pope Paul VI and Patriarch Athenagoras, the 7th of December 1965, have had erased the anathemas „from the life and the memory of the Churches” and in 1979 the Roman Catholic-Orthodox dialogue has been re-establi-

³² Psalm 133 w tłumaczeniu międzywyznaniowego zespołu tłumaczy. *Pismo Święte Nowego Testamentu i Psalmu. Przekład ekumeniczny z języków oryginalnych*, Warszawa, Towarzystwo Biblijne w Polsce 2001, s. 834.

shed by Pope John Paul II and Patriarch Dimitrios I. A quarter of century pontificate of Pope John Paul II was the fruitful time of theological dialogues between Roman Catholic Church and other Churches. In this period the hermeneutics of the ecumenical dialogue was highly elaborated and the obstacles on the ecumenical theological itinerary well recognized. The main ecumenical troubles in the RC-Orthodox dialogue are of practical and theological nature. The practical ones are the accusations towards the Catholics of practicing uniatism and proselytism. The main theological divergence is of the ecclesiological nature: if both our Churches pretend to be the best historical realization of the Church of Christ, these ecclesiologies are inevitably exclusive.

RC-Orthodox theological relations had been lately slowed and the International Roman Catholic-Orthodox Theological Commission stopped its work in 2000, being unable to overcome the questions of uniatism and proselytism. The Commission restarted its meetings in Belgrade, Serbia, last autumn 2006, preceding the Pope Benedict's visit to the Ecumenical Patriarch Bartholomew for the feast of St. Apostle Andrew, the 30th November 2006.

The honorary head of the Orthodoxy – Ecumenical Patriarch Bartholomew I and the unquestioned head of the Roman Catholic Church – Pope Benedict XVI on the occasion of their meeting in Phanar (the see of the Ecumenical Patriarchate in Istanbul, Turkey) issued the *Common Declaration by Pope Benedict XVI and Patriarch Bartholomew I*. There they confirmed their irrevocable common engagement in the brotherly dialogue aiming the full visible unity of the Roman Catholic and the Orthodox Church. Together they backed the work of the Theological Commission and pronounced themselves for common Christian witness to the world being in danger from the growing wave of „increasing secularization, relativism, even nihilism, especially in the Western world” and facing difficulties such as „poverty, wars and terrorism, but equally various forms of exploitation of the poor, of migrants, women and children”.

The common declaration, however of great importance, does not mean yet the quick restoration of visible unity between our two Churches. To reach this goal even the profound engagement of the Ecumenical Patriarchate of Constantinople is not enough. The true push towards unity will have to come from the side of the Patriarchate of Moscow, representing jurisdictionally the vast majority of the Orthodox Christianity. To open theological ground for unity the question of the universal primacy of the Bishop of Rome will also have to be inevitably resolved.

Ks. dr Przemysław KANTYKA – ur. w 1968 r. w Kielcach, adiunkt Katedry Teologii Protestantckiej w Instytucie Ekumenicznym KUL oraz wykładowca ekumenizmu w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach. Członek sekcji dogmatycznej i ekumenicznej przy Komisji ds. Nauki Episkopatu Polski, Lubelskiego Towarzystwa Naukowego, Europejskiego Stowarzyszenia Teologów Katolickich, Europejskiego Stowarzyszenia *Societas Oecumenica*; prezydent polskiego regionu *International Ecumenical Fellowship*. W Instytucie Ekumenicznym KUL zajmuje się teologią pore-

formacyjną obszaru języka angielskiego (gł. anglikańską i metodystyczną) oraz problematyką dialogów ekumenicznych i recepcji ich wyników. Najnowsze artykuły to m.in.: *Dialog ekumeniczny jako „wymiana darów” w kontekście najnowszej deklaracji rzymskokatolicko-metodystycznej*, w: *Chrystus światłem ekumenii*, red. R. Porada, seria: „Ekumenizm i integracja” nr 14, Opole 2006, s. 33–46; *Jedność i apostołskość Kościoła w doktrynie metodystycznej i w dialogu katolicko-metodystycznym*, w: *Instaurare omnia in Christo. O zbawieniu, teologii, dialogu i nadziei Profesorowi Wacławowi Hryniewiczowi OMI w 70. rocznicę urodzin*, red. P. Kantyka, Lublin 2006, s. 427–437; *Świętość Kościoła i świętość chrześcijanina w doktrynie metodystycznej i dialogu katolicko-metodystycznym*, „*Studia Oecumenica*”, 6 (2006), s. 99–108.